Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką
Nr. 242 Kraków, czwartek 23 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Oszczercza taktyka.

Tak było przy strajku górniczym — tak wobec robotników rolnych.

Nie tak dawno byliśmy świadkami, jak w całej prasie burżuazyjnej huczała **orgia oszczerstw**: działo się to po wybuchu strajku w Zagłębiu dąbrowskiem.

Tygodniami wlokły się przedtem rokowania — rządowe pośrednictwo — ogłoś chwiejne, kapitał nieustępliwy, zatarg stał się nieuniknionym. Tymczasem za kordonem — w tajemnicy przygotowane — wybuchło orężne zerwanie się robotników górnośląskich. Z trafu, ze zbiegu tych dwu dat — w tej chwili korzysta **najobydniejsza insynuacya.**

Strejk inscenizowany został w interesie Niemców: marki niemieckie, marki kata górnośląskiego Hoersinga musiały tu odegrać rolę... Strejk ubije powstanie górnośląskie... To wszystko starała się podsuwać prasa burżuazyjna.

Spór istniał pomiędzy kapitałem, a pracą. Kapitał w Zagłębiu przeważnie cudzoziemski, w znacznym stopniu niemiecki. Robotnik-Polak. Jeżeliby w tym sporze istniało pole do domysłów, iż któraś ze stron chciała dogodzić Niemcom, a przyprawić o zgubę górników górnośląskich, którzy szykowali się do powstania, to podejrzenie mogło się było kierować chyba przeciwko kapitałowi, który mógł otrzymać poufne instrukcye od rządowych sfer niemieckich — aby zaostrzał sytuacyę.

Lecz prasa burżuazyjna wolała snuć potworne oskarżenia, że to robotnik jednej dzielnicy, że to nienawistna PPS., utrudnia robotnikowi drugiej ofiarną walkę!...

Co więcej, dla zaokrąglenia tych potworności puszczała wersyę, iż Górnoślązacy zgłaszają się w Zagłębiu Dąbrowskiem na łamistrejków!

Był to rozumie się fałsz; prawdą było, że górnik z Sosnowca nawet czynnie wspomagał Górnoślązaka — przekradał się z bronią w ręku na teren walki.

Ale fałsz, za który **czytelnik burżuazyjny nie miał pretensyi do swoich informatorów, bo takie wiadomości jemu, podjudzanemu, sprawiały uciechę.**

Sprawiało mu uciechę, że robotnicy dwu dzielnic, mających się zjednoczyć — gotowi są rzekomo bratobójczą nienawiść ku sobie wypielęgnować! Uczęstowany został w swej gazecie, jak w cyrku rzymskim — jakimś pozorem boju gladyatorów...

I nikomu ani z piszących te nikczemności, ani z czytających je z ukontentowaniem nie przyszło do głowy, że ta orgia oszczerczą jest dowodem **zgnilizny** tych, którzy się w niej lubują, dowodem zaniku w nich najprymitywniejszych zasad etycznych!

Niebawem ujrzeliśmy **drugą wezbraną falę oszczerstw: dokoła strejku rolnego.**

Znów długotrwałe rokowania, znów pośrednictwo rządowe; **reprezentant rządu zrywa pertraktacye pod suggestyą nieskontrolowanej, fałszywej notatki dziennikarskiej!** Prasa burżuazyjna to przemilcza, **ani słowa potępienia nie znajduje dla człowieka, który powinien rozumieć sytuacyę,** który nie jest — przez swe stanowisko — nieodpowiedzialnym chłystkiem lecz — wiceministrem!

Przedtem p. Głąbiński, przestraszony być może interdyktem, rzuconym przez związek ziemian na endeckiego księcia Czetwertyńskiego — w toku rokowań (sic!) występuje w Sejmie z wnioskiem prowokującym jedną ze stron prowadzących te rokowania, rozumie się — robotnika rolnego.

Ten krok urągający wszelkiemu poczuciu już nie mówimy objektywności ale przyzwoitości **nie znajdzie ani słowa nagany w prasie burżuazyjnej,** która zajadle napada tymczasem na P. P. S., chcącą ugody przy rokowaniach rolnych, potępiającą groźny strejku rolnego w dobie obecnej, ale — nie kapitulacyi kosztem interesów, czci i bezpieczeństwa robotnika rolnego!

Tej prasie burżuazyjnej wydaje się wygórowanem nawet żądanie robotników, ażeby polubowne załatwienie sprawy przypieczętowano uwolnieniem masowo więzionych towarzyszy, jak gdyby to nie było naturalnym postulatem przy zawieraniu jakiejkolwiek zgody.

A potem, zamknąwszy oczy, na wszystkie prowokacye tu wskazane pisze się o Leninach, o Trockich, rublach bolszewickich. Komponuje się („Głos Narodu") że przewodniczący Z. Z. R. R. tow. Kwapiński mówił, że sprawa Polski i jej niepodległość nic go nie obchodzi.

Znawcy całego alfabetu .... oszczerstw nazywają go zjadliwie pół-analfabetą. Obrzuca się błotem i jednostki i całą P. P. S. — tych, którzy właśnie swoją wytrwałością i rozumem sprawili, że ani nie padła sprawa robotników, jak tego chcieli żubry, ani nie zaciągnął się długotrwały strejk, który eskontować byli gotowi komuniści.

Wolno prasie burżuazyjnej wysługiwać się baronom węglowym, lub jaśnie ziemianom, wolno jej z tego stanowiska krytykować warunki robotników, tu jeszcze możliwa jest polemika, ale takie pławienie się w oszczerstwach, miotanie ich na całe masy pracujące — to nie argumentacya — to rozpusta słowa!

Położenie polityczne we Francyi.

Przed wyborami do ciał prawodawczych. — Reforma prawa wyborczego. — „Blok narodowy" przeciw socyalistom. — Stanowisko radykałów. Widoki socyalizmu we Francyi.

Życie polityczne we Francyi stoi obecnie pod znakiem wyborów do wszystkich ciał przedstawicielskich, izby deputowanych, senatu, rad gminnych, powiatowych i generalnych (departamentowych). Z powodu wojny bowiem wstrzymano wszystkie wybory polityczne. W szczególności odłożono wybory do izby deputowanych, której mandat powinien był wygasnąć z dniem ... maja 1918. Mimo to izba starała się wszelkiemi siłami przedłożyć swój żywot poza termin przepisany przez konstytucyę. Ostatnio nawet, gdy rząd wniósł projekt ustawy ustanawiający 16 listopada jako dzień wyborów do nowej izby, komisya izby przesunęła tę datę aż do stycznia przyszłego roku. Pod naciskiem opinii publicznej atoli plenum izby odrzuciło wniosek komisyi i przyjęło propozycyę rządu, który zresztą postawił przytem kwestyę zaufania.

Wybory do nowej izby deputowanych odbędą się na podstawie zreformowanego prawa wyborczego, będącego kompromisem pomiędzy systemem większościowym a proporcyonalnym. Kompromis był rezultatem bezwzględnego oporu senatu przeciw ponawianym kilkakrotnie uchwałom izby deputowanych, wprowadzającym czystą zasadę wyborów proporcyonalnych. W lipcu bieżącego roku przyszło wreszcie do zgody pomiędzy obu izbami na tej podstawie, że ustanowiono w miejsce do tychczasowych jednomandatowych okręgów wyborczych okręgi wielomandatowe, odpowiadające na ogół departamentom. Każdy wyborca ma prawo głosować na tylu kandydatów, ilu deputowanych wybiera dany okręg wyborczy. Wyborca ma przytem zupełną swobodę (w przeciwieństwie np. do prawa wyborczego do Sejmu polskiego), to znaczy może ułożyć swą własną listę i umieścić na niej kandydatów figurujących na listach różnych stronnictw. Każdy kandydat, który otrzyma absolutną większość głosów, jest wybrany. Jeżeli jednak albo żaden kandydat nie otrzyma absolutnej większości albo też liczba wybranych taką większością kandydatów jest mniejsza od ogólnej liczby deputowanych wybieranych w odnośnym okręgu, wówczas pozostające mandaty rozdziela się pomiędzy listy poszczególnych stronnictw według klucza proporcyonalnego.

Tego rodzaju system wyborczy jest karykaturą wyborów proporcyonalnych i nie osięga żadnego z celów przyświecających zwolennikom zasady proporcyonalności. Nie zabezpiecza bynajmniej przedstawicielstwa mniejszości, albowiem wystarcza większość jednego głosu, ażeby dana lista zabrała wszystkie mandaty, zaś mniejszość nie dostała nic. Tem samem zostaje udaremniona inna zasadnicza zaleta systemu proporcyonalnego polegająca na tem, że liczba mandatów przypadających poszczególnym stronnictwom odpowiada na ogół liczbie wyborców, który za niemi głosowali. Obecne francuskie prawo wyborcze pogarsza jeszcze niekorzyści systemu większościowego przez wprowadzenie okręgów wielomandatowych, albowiem skutkiem tego daleko znaczniejsze mniejszości mogą pozostać bez żadnego przedstawicielstwa. Skutkiem tego wzrasta niebezpieczeństwo, że pewne stronnictwo lub grupa stronnictw uzyska większość w parlamencie, chociaż reprezentuje tylko mniejszość społeczeństwa.

Wreszcie system proporcyonalny ma za zadanie zapobiedz niemoralnym koalicyom obliczonym na zdobycie mandatów, ma umożliwić wszystkim kierunkom politycznym walkę z otwartą przyłbicą, walkę idei a nie osób. Tymczasem lipcowa reforma prawa wyborczego we Francyi przez niesłychane faworyzowanie absolutnej większości wręcz prowokuje koalicye naj różnorodniejszych żywiołów celem zdobycia tej większości. Przyczyni się to do jeszcze większego zabagnienia życia politycznego Trzeciej Republiki i do jeszcze szybszego zdyskredytowania ustroju parlamentarnego, atakowanego gwałtownie ze strony skrajnej prawicy i skrajnej lewicy.

W rzeczy samej gabinet Clemenceau przy pomocy renegatów socyalizmu Herve'go i Zevaesa forsuje z jak największą energią stworzenie wielkiego „bloku narodowego" przeciw socyalistom. Prezydent ministrów, dawny dreyfusard i śmiertelny wróg Kościoła, obecnie pragnie na łono bloku przyjąć nietylko największych reakcyonistów społecznych lecz także żywioły klerykalne i skrycie monarchistyczne, zgrupowane w tzw. Action liberale. W Paryżu była nawet mowa o przyjęciu do bloku jawnych monarchistów z pod znaku Action francaise p. Daudeta i Maurrasa. Plan ten rozbił się — o ironio losu — o opór nacyonalistów pod wodzą p. Marcela Haberta, którzy wprawdzie odrzucają bezwzględnie republikę parlamentarną ale obstają przy republice plebiscytowej (na modłę Konsulatu) i dlatego nie chcą nic słyszeć o sojuszu z rojalistami.

Mimo wszystko sprawa „bloku narodowego" idzie dotąd mocno opornie. Na kongresie partyi radykalnej i radykalno-socyalistycznej, który odbył się w Paryżu w dniach 21—23 września uchwalono wprawdzie sojusz wyborczy przeciw socyalistom zjednoczonym, ale tylko ze stojącą bezpośrednio na prawo od radykałów partyą republikańsko-demokratyczną, oraz z tzw. niezawisłymi socyalistami, natomiast zabroniono wszelkiego porozumienia z przeciwnikami „demokracyi świeckiej i socyalnej". Partya radykalna, reprezentująca francuskie drobne mieszczaństwo i francuskiego chłopa, jest najsilniejszem stronnictwem burżuazyjnem. Blok narodowy bez radykałów jest niepodobieństwem.

Dlatego widoki partyi socyalistycznej przy wyborach są bardzo dobre. Gdyby nawet w razie dojścia do skutku koalicyi wszystkich stronnictw burżuazyjnych liczba madatów partyi uległa zmniejszeniu, to liczba głosów socyalistycznych w każdym razie wzrośnie bardzo znacznie. Wśród społeczeństwa francuskiego panuje głębokie niezadowolenie. Pomimo zwycięstwa Francya wychodzi z wojny zrujnowana pod względem gospodarczym, z ciężarem długu 220 miliardów, z deficytem budżetowym 26 miliardów za rok 1919, z deficytem bilansu handlowego przeszło 20 miliardów rocznie. Do tego przyłącza się wielka drożyzna; wprawdzie nie można jej ani w przybliżeniu porównywać z drożyzną panującą w Polsce, ale też cierpliwość ludu francuskiego ani w przybliżeniu nie jest tak wielką, jak polskich mas pracujących. Według trafnego powiedzenia jednego z przywódców francuskiego socyalizmu rewolucya jest już w rzeczach, niema jej jeszcze tylko w świadomości ludu. Z chwilą gdy świadomość rewolucyjnego stanu rzeczy się rozpowszechni, wybije ostatnia godzina ustroju kapitalistycznego.

Strejk a represye.

„Robotnik" warszawski podaje takie informacye z pierwszych dni strejkowych na wsi:

„Do Sekretaryatu Centralnego zgłaszają się licznie robotnicy rolni, opowiadają rzeczy, w prawdziwość których czasami trudno uwierzyć. Podczas gdy wojsko wogóle wykonywało tylko rozkazy (o ile żołnierze nie byli pijani) i to niechętnie, **policya hulała bez granic.** Wielu panów dziedziców, którzy dawniej mieli zwyczaj posługiwać się, w razie potrzeby, kozakami, obecnie znalazło godnych ich następców w osobach najprzeróżniejszych policyantów, zachowujących się często gorzej od dzikich zwierząt.

Rozbestwienie ich dochodziło do tego stopnia, że **pozostawiali za sobą ludzi okaleczonych, pobitych do utraty przytomności, z połamanemi żebrami lub rękoma.** Bito każdego spotkanego, nie zwracając uwagi na nic. Należy przypuszczać, że będzie nawet **kilka wypadków śmierci.** Panowie szlachta w „poczuciu obowiązku obywatelskiego" starali się wszelkimi sposobami, **aby represye były jaknajkrwawsze, jaknaokrutniejsze!** Dziedzice wzywające **odsiecz zbrojną,** przygotowywali przedewszystkiem przyjęcia, na których wódki **było wbród.** Funkcyonaryusze policyi pili. Pijani wpadali do czworaków, wyłamywali drzwi, okna, niszczyli sprzęty, **pastwili się nad bezbronnymi starcami, kobietami i dziećmi,** nie mówiąc już o delegatach. O brutalnych wymyślaniach niema co nawet wspominać. Kiedy się widzi poszkodowanych, kiedy się widzi pokaleczone **kobiety,** włosy dębem na głowie stają: czyż to możliwe, aby u nas... w Polsce...!

A jednak tak jest. I rwie się z piersi krzyk oburzenia: „O cześć wam, panowie magnaci!".

Jednak pomimo gwałtów, pomimo niesłychanych okrucieństw, dokonanych na ludzie wiejskim, młoda organizacya robotników rolnych, sprowokowana przez obszarników i p. Beka do wystąpienia, wykazała **ogromną spoistość wewnętrzną.** Robotnicy udowodnili, że są siłą, z którą każdy liczyć się musi, z której drwić nie wolno. Na rozkaz Sekretaryatu Centralnego, jakby zadotknięciem różdżki czarodziejskiej, strejk rozpoczyna się we wszystkich powiatach, ogarnia wszystkie gminy, nie omija prawie **żadnego folwarku,** w tych miejscowościach naturalnie, **gdzie związek istnieje.**

Zaledwie w czterech pięciu powiatach strejk był słabym, ale za to wśród pozostałych były i takie gdzie absolutnie wszystkie folwarki stały. —

Orgie policyjne nie odnosiły skutków. Nawet tam gdzie zbrojnie zmuszano ludzi do pracy, strejk po odejściu policyi rozpoczynał się na nowo. Rezultat gwałtów jest taki, że wielu fornali dyszy chęcią zemsty nad oprawcami. I tylko zaufanie do swojego związku sprawiło, że pomimo wszystko, ludzie, na rozkaz tegoż związku, w poniedziałek powrócili do pracy. Strejk trwa jeszcze tylko tam, gdzie wiadomości o jego przerwaniu jeszcze nie dotarły.

Robotnicy rolni wierzą nie napróżno, że związek nie przerywałby bezrobocia bez otrzymania odpowiednich gwarancyi co do zaspokojenia żądań służby.

A teraz popatrzmy na konklusye komunikatu rządowego o strejku, które dziś podaje P. A. T.

Brzmią one: „**Przebieg strejku wszędzie był łagodny i bez gwałtów.**

Do nieznacznych zaburzeń na tle aresztowań (**jaka podstawa aresztowań, jeżeli przebieg strejku był łagodny i bez gwałtów?!** red. Nap.) doszło tylko w trzech powiatach, gdzie sprawy winnych stawiania oporu zbiorowego lub napaści na policyę zostały skierowane do sądów doraźnych".

Jak wymowne są te dwa zdania!

Po powrocie prez. Paderewskiego.

Z Warszawy donoszą do „Czasu": W kołach, mających styczność z prezydentem ministrów Paderewskim mówią, że Paderewski zajmie się w Warszawie dwoma najbardziej aktualnemi sprawami:

1. rekonstrukcyą, względnie uzupełnieniem gabinetu,

2. ustaleniem wraz z sejmem linii polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość.

Ta druga sprawa jest o tyle naglącą, że wobec upadku rządu sowietów (właściwie poważnem zagrożeniu a nie upadku — red. „Nap"). i wobec wyraźnego popierania przez Francyę idei wielkiej Rosyi, rząd polski musi jak najrychlej określić swoje zapatrywanie na granicę wschodnią.

Dzisiaj rozpoczną się oficyalne rokowania w sprawie utworzenia większości sejmowej. Rokowania prowadzą specyalne komisye, wydelegowane przez polskie stronnictwo ludowe, narodowy Związek robotniczy, chrześcijański klub robotniczy i narodowe Zjednoczenie ludowe. — Na porządku dziennym rokowań są trzy punkty: 1. uchwalenie konstytucyi, 2. przeprowadzenie reformy agrarnej i 3. ustalenie zasad polityki zagranicznej.

PADEREWSKI O GALICYI WSCHODNIEJ.

Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego" przytacza rozmowę swoją z premierem Paderewskim po jego powrocie z Londynu do Paryża. Paderewski mówił:

„Francya, Włochy, Ameryka i Japonia są przeciwko wszelkiemu w Galicyi wschodniej prowizoryum, podzielając pod tym względem nasz punkt widzenia, że Galicya wschodnia powinna być polską na zawsze. Anglia ma w tej mierze inną politykę. Nie stawia ona jednak formalnego „veta". Politycy angielscy szukają obecnie formuły kompromisowej. Dlatego uważam, że lepiej w danej chwili tej sprawy gwałtem nie „przepychać". Jak się ta sprawa „odleży", znacznie łatwiej dojdziemy do porozumienia.

„Ze swej strony jedynie zaznaczę, że w żadnym razie nie zgodzę się na prowizoryczne przyłączenie Galicyi do Polski i ufam, że nie znajdzie się nigdy w Polsce żaden minister spraw zewnętrznych, którby pod taką kombinacyą położył swój podpis".

KONFERENCYA PADEREWSKIEGO Z PIŁSUDSKIM.

Warszawa (W. B. K.). Prezydent ministrów Paderewski udał się do Belwederu, gdzie **odbył dłuższą konferencyę z Naczelnikiem Państwa. Prezydent ministrów Paderewski złożył na posiedzeniu wczorajszem rady ministrów sprawozdanie ze swej podróży do Francyi i Anglii.** Jak słychać, ma prezydent Paderewski zamiar wygłosić z początkiem przyszłego tygodnia exposé w Sejmie i przedstawić stan sprawy polskiej na kongresie.

Z DNIA.

MISYA ŁOTEWSKA W WARSZAWIE.

Warszawa (W. B. K.). Onegdaj przyjechał tu łotewski minister spraw zagranicznych, Meiro[illegible] mili**tarnej pomocy zagrożonej Łotwie.** Towarzyszą mu: były minister wojny Załit, szef oddziału operacyjnego łotewskiego sztabu generalnego, Hartmann i reprezentant ministerstwa handlu Saade. Podróż z Wilna odbyli delegaci w towarzystwie pp. byłego ministra spraw zagranicznych Leona Wasilewskiego i Góreckiego.

RENEGAT KOŻDOŃ OSAMOTNIONY.

Na nadzwyczajnem zebraniu „Śląskiej partyi ludowej" w dniu 18 bm. w Cieszynie powzięto uchwały, zmieniające zasadniczo dotychczasowe stanowisko stronnictwa: **Kożdoń wykreślony został z listy członków stronnictwa, nadto zanulowano uchwałę z dnia 7 listopada, którą wówczas Kożdoń przeforsował, a która oświadczała się za przyłączeniem całego Śląska do Czech.**

PORAŻKI BOLSZEWIKÓW NA FRONCIE POLSKIM.

Warszawa. (PAT.). Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 21 bm.: Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka. Ataki zostały odparte. Na odcinku Borysowskim silna wymiana strzałów artyleryjskich. W rejonie Michałowa został jednak po dłuższej walce rozbity i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców i trzy karabiny maszynowe. W rejonie Łunińca oddziały nasze, uprzedzając zamiary nieprzyjacielskie, śmiałym wypadem rozgromiły nagromadzone na wschód od Złodzina siły nieprzyjacielskie, biorąc do niewoli 150 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

ZACIĘTE WALKI O PETERSBURG.

Wiedeń, 22 października (PAT.) **Z frontu Judenicza** ogłoszono następujący komunikat:

Na lewem skrzydle naszych wojsk toczą się zażarte walki. Po zajęciu Sprelni napotkaliśmy silny opór. Po walkach zajęliśmy Ligowo. W dalszym pochodzie aż po Kołpino zetknęliśmy się ze strażami przedniemi na skraju Petersburga. **Poważne siły bolszewickie odparły nas do Ligowa, a potem do Gatczyny.** Na wschód od Ługi kontynuujemy ofenzywę. **Nieprzyjaciel zbiera silne wojska i zdaje się przygotowywać do oporu, co się mu częściowo udaje.**

Berlin, 22 października (PAT.). Donoszą ze Sztokholmu:

Jako charakterystyczne podnieść należy, że od dwóch dni brak doniesień ze źródeł bolszewickich. **Kapitulacya Kronsztadu nie potwierdza się.** W szwedzkich kołach socyalistycznych dementują wiadomość o upadku Kronsztadu.

Berlin, 22 października (PAT.). „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Helsingforsu:

Bolszewicy twierdzą, że chcą bronić Petersburga. Wedle tych informacyj **sytuacya Judenicza ma być niepomyślna, gdyż ma on być za słaby, aby mógł zadać decydujące uderzenie.**

(Jak wnosić można z tych wiadomości, bolszewicy zostali zaskoczeni napadem Judenicza, który zdaje się nie posiadać tak poważnych sił, by spowodować upadek Petersburga, a nawet doniesienia o zajęciu Kronsztadu, okazuje się przedwczesne. — Red.).

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń (PAT). Iskrowo donoszą z Moskwy pod datą 21 bm.: Sprawozdanie frontowe z dnia 20 bm.: Na froncie północnym pod Onegą zostały ataki nieprzyjacielskie odparte. Na froncie zachodnim nad zatoką finlandzką toczą się walki pod Krasnem Siołem. W odcinku Ługa i Lepel rozwija się skutecznie nasz atak. Na froncie południowym trwa pochód na Czernihów. Wojska czerwone stoją 10 wiorst od Czernikowa. W odcinku Carycyna odparto nieprzyjacielskie ataki. Na froncie zachodnim wojska czerwone odniosły nowy sukces na linii kolei Petropawłosk Iszym, tak, że marsz na wschód mógł być na nowo podjęty. Na północy posuwają się wojska czerwone ku Tobolskowi.

WRZENIE PRZECIW CZECHOM NA SŁOWACZYŹNIE I RUSI ZAKARPACKIEJ.

Praga. (PAT) Dzienniki przepełnione są wiadomościami o wrzeniu, jakie panuje na Słowaczyźnie. „Bernenske Ludove Noviny" donoszą, że pod Ostrzyhomiem **Węgrzy ostrzeliwali silnie przed kilku dniami drugi brzeg Dunaju,** strzelając na patrole czeskie i czeskie domki strażnicze. Wśród obywatelstwa węgierskiego na Słowaczyźnie szerzą się pogłoski, że **Czesi przygotowują się do opuszczenia Słowaczyzny,** co nastąpić ma już 22 października. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że **obywatele węgierscy na Słowaczyźnie atakują granatami ręcznymi legionistów czeskich.** Wogóle wedle doniesienia pism czeskich stosunki, zwłaszcza na poł. Słowaczyźnie, układają się **coraz niepomyślniej.**

Brno, 21 października. (PAT.). „Lidove Noviny" zamieszczają alarmujące wiadomości z przykarpackiej Rusi i donoszą, że wśród ludności Rusi przykarpackiej objawia się w dalszym ciągu wrzenie. Już kilkakrotnie nieznani sprawcy przerwali połączenie telefoniczne z kancelaryą dyktatora kraju gen. Hennequa w Użgorodzie. Poza tem policya wojskowa przyaresztowała w Użgorodzie uczestników tajnego zebrania madziarskich agitatorów, którzy zabiegają o połączenie wszystkich krajów węgierskich w jedną całość. Władze polityczne zakazały kolportażu węgierskich pism w Koszycach. Liczba urzędników madziarskich, którzy odmówili złożenia przysięgi wierności republice czesko-słowackiej, rośnie.

STRAJK 750.000 ROBOTNIKÓW W AMERYCE.

Wiedeń, 22 października (PAT) Donoszą z Amsterdamu pod datą 20 bm.:

Według doniesienia „Daily News" z Waszyngtonu, sytuacya gospodarcza w Ameryce z powodu przesilenia jest najtrudniejszą z dotychczasowych, jakie panowały w Stanach Zjednoczonych. W piątek strajkowało 750.000 robotników.

Z Sejmu.

KATASTROFA APROWIZACYJNA I OPAŁOWA W GALICYI.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wybrano wicemarszałkiem na miejsce ustępującego posła Nowickiego, ks. Stychla.

Po dokonaniu tych wyborów izba przystąpiła do sprawozdania komisyi prawniczej w sprawie rządowego projektu ustawy o postępowaniu uproszczonem **o zbrodnie i występki na ziemiach b. zaboru austryackiego.** Ustawę zmierzającą do odciążenia sądów w b. zaborze austryackim i zaoszczędzenia sił sędziowskich, celem zasilenia nimi sądownictwa w b. zaborze pruskim, Ks. Cieszyńskiego oraz innych ziem Polski, przez wprowadzenie uproszczeń w postępowaniu karnem, obowiązującem w sądach byłego zaboru austryackiego, przyjęto en bloc.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi prawniczej o rządowym projekcie ustawy w **sprawie wieku pełnoletniego na ziemiach polskich b. zaboru austryackiego.** Ustawa ta przewiduje, że **pełnoletniość rozpoczyna się z ukończonym 21 rokiem życia,** a małoletni może być uznany za pełnoletniego po ukończonym 18 roku życia.

P. Małupa referował sprawozdanie **o przyznaniu ułatwień dla studentów uwolnionych z wojska** i wypłaceniu im mimo urlopowania w dalszym ciągu żołdu. Odesłano je do komisyjnego załatwienia.

W końcu rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem p. Bobrowskiego i tow. wzywającym rząd o poczynienie energicznych kroków w celu **zmniejszenia katastrofy agrowizacyjnej i opałowej w Małopolsce.**

P. Czapiński krytykował surowo całą gospodarkę zbożową generalnego delegata dra Gałeckiego. Dotąd mimo spóźnionej pory **zebrano w Galicyi minimalną ilość zboża,** przeznaczonego na kontyngent rządowy. **Reszta uciekła na pasek.** Stosunkowo najlepiej zaopatrzony

KRAKÓW OTRZYMUJE ZALEDWIE POŁOWĘ NALEŻNEJ PORCYI CHLEBA I MĄKI.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa opałowa.

MIASTA I WSIE W MAŁOPOLSCE SĄ BEZ OPAŁU NA ZIMĘ.

Wiele szkół już zamknięto z powodu braku węgla i drzewa. W końcu krytykował mowca gospodarkę ministerstwa kolei.

P. Władysław Dębski również krytycznie omawiał postępowanie władz w kwestyi aprowizacyi i opału w odniesieniu do Małopolski, a zwłaszcza wschodniej jej części, o której prawie zapomniano.

Wniosek ten na propozycyę marszałka i za zgodą wnioskodawców **odesłano do komisyi komunikacyjnej,** gdyż zdaniem marszałka we wniosku tym chodzi raczej o kwestyę sprawności komunikacyi.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w piątek.

Intrygi reakcyi nowosądeckiej.

Reakcyoniści przy robocie. — Wiec Witosików.

(Koresp. „Naprzodu“).

Nowy Sącz, 19 października.

Nasi klerykalno-endeccy agitatorzy szturmują. Jak pisaliśmy, boli ich, że na stanowiskach starosty i burmistrza nie mają swoich ludzi, stąd ataki. Zaatakowali bezskutecznie piastowca, kierownika starostwa, obecnie wre praca do ataku na burmistrza. Rządy w mieście sprawował oddawna ultra-katolik, konserwatysta Dr Barbacki, a właściwie radca miejski, p. Brudziana. W czasie inwazyi zostawił jednak „ojciec“ miasta swoje działki i uciekł w świat. Modlił się gdzieś tam w Lincu — dawał na msze i dzięki temu, jak po powrocie afiszami ogłosił, miasto ocalało. Urzędował zastępca p. Oleksy. Nadeszły ciężkie czasy wojenne. Kliczka magistracka z p. Brudzianą na czele gospodarowała. Do biura aprowizacyjnego powciskali się przeróżni adwokaci, aby uchylić się od służby wojskowej. Przeróżni Dębscy, Dzikiewicze, Górscy, Żdżarscy, Brudziany tak gospodarowali, że mimo tysięcy koron na akcyę bonową żołądki obywateli kurczyły się, natomiast pęczniały kieszenie kliczki.

Wdzięczność obywateli objawiła się też wnet w wielkich demonstracyach ulicznych, połączonych z biciem szyb kochanemu ojcu miasta. Dr Barbacki usunął się sam cicho od steru miastem.

Z wdzięczności za opiekę nad miastem w czasie inwazyi nie wybrano nowego burmistrza, ale oddano rządy w ręce p. Oleksego. Pan Oleksy nie doktor praw, nie filozof, nie polityk, ale pracowity kupiec, oszczędny i uczciwy — z tą jedną **wadą, że wglądał pilnie w gospodarkę magistracką** — i drugą większą, że **nie należy do ludu.** Więc ryć! Źle gospodaruje, nie kupuje ziemniaków, nie daje mąki i chleba — niedołęga! Choć wiedzą zamachowcy, że stan taki we wszystkich miastach — wiedzą, że urzędnicy magistratu z panem radcą Brudzianą prowadzą bierny opór. Więc cicha robota — pokątna — konwentykle. Pan Brudziana, to cudotwórca! Ten zbawi miasto, ten nawet szkołę za dwa miliony wybuduje, ten dostarczy wszystkiego, naturalnie za pośrednictwem „Zagonu“, „Składnicy“ lub p. Dzikiewicza. Ludność będzie opływać we wszystko. Ale, że czasy niepewne, więc nie zrzeknie się poborów radcowskich, aby przypadkiem nie utracił różnicy między poborami swoimi, a burmistrza i praw do emerytury! Błagać p. Brudzianę, a ofiarę uczyni i godność burmistrza przyjmie!

Tak uradziła na konwentyklach kliczka. Inaczej jednak oceniają p. Brudzianę tysiące obywateli, którzy głodem przymierali, a których traktowano, jak bydło! Ci przestrzegają p. Brudzianę, aby nie sięgał po godność burmistrza, a co ważniejsza, aby jako płatny urzędnik miejski zabrał się do pracy, a nie prowadził obstrukcyi i biernego oporu. Przestrzegają także te jednostki, które akcyę wszczęły i prowadzą, szczególnie p. dyrektora banku polskiego, p. Geislera, który nie znając stosunków w mieście nie powinien wzburzenia przeciw sobie skierować. Ludność robotnicza czuwa!

• • •

Zapowiedziane w „Piaście“ zgromadzenie ludowców w piątek, 17 października świadczy, że coś się Witosikom psuje. Mimo zapowiedzi nie zjechał ani poseł Dr Ćwikowski, ani Rączkowski. Pozostał p. Potoczek Narcyz z kilkunastoma chłopami. Sprawozdanie poselskiego nie składał. Użył sobie natomiast w małem kółku mieszczan na rynku, **napadając na kolejarzy,** „którzy chcą strejkować i iść na wieś, **by wyrżnąć kmieci.** Kmiecie dadzą jednak jeść wojsku, aby **tych batiarów, dziadów wytłukło!“**

Podnoszą łeb i robotnicy narodowi, mówił p. poseł, ale on pójdzie na wieś i zaagituje, by tych dziadów „wymerzyć“. Musi się porachować i z panami socyalistycznymi. Oni to zrobili, by do 10 morgów zwolnić od dostawy zboża. A niesprawiedliwe to, bo chłop, co ma 4 morgi, ma 4 gęby do żywienia, a kmieć 12-morgowy na ich 12. Należy więc i z tych małorolnych ściągać zboże.

Tak myśli i w szczerości wypowiada p. Potoczek Narcyz, **były robotnik kolejowy, „kmieć“** na 4-ech morgach!

Robotnicy i małorolni chłopi powinni sobie to dobrze zapamiętać.

Zwycięski strejk stolarzy w Krakowie.

Robotnicy stolarscy po dwudniowym strejku odnieśli zwycięstwo. Jak wiadomo, w piątek dn. 17 października majstrowie odrzucili butnie żądania robotników i jeszcze chcieli narzucić 9 godzin pracy. Komisya cennikowa robotnicza naturalnie odrzuciła prowokacyjne warunki majstrów i ogłosiła strejk.

W poniedziałek, dnia 20 października zamarła praca w fabrykach i warsztatach stolarskich i 300 robotników stolarskich zaczęło walkę.

Zaczęto walkę z ufnością, kierując się słusznością, że robotnik ma prawo do życia i nie może ginąć z głodu. Majstrowie byli wprost zaskoczeni strejkiem, gdyż nigdy nie myśleli, że robotnicy w tym czasie zastrejkują. Dlatego wezwali zaraz do pertraktacyi Komisyę cennikową i po całodziennej walce argumentami rzeczowymi zdołano przekonać majstrów o słuszności naszych żądań. Wieczór o godz. 10-tej podpisano umowę, mocą której uzyskują robotnicy 25 procent podwyżki od 13 października, dalsze 10 procent w dniu 15 listopada. Do cennika robót na sztukę uzyskano mniej więcej 50 procent do istniejących płac. Podwyżka obowiązuje również robotników i robotnice, pracujących przy maszynach.

Żądanie 9 godzin pracy zostało odrzucone i to jest może największe zwycięstwo moralne robotników.

Pertraktacye prowadzili z ramienia Centrali robotników drzewnych tow. Kmiecik i Jaroszewski, jak również przewodniczący grupy krakowskiej Kozioł, którzy z całą Komisyą walczyli na kilku posiedzeniach o prawa robotników.

Na zgromadzeniu robotników w dniu 21 października pod przewodnictwem tow. Kmiecika, po przedstawieniu przez tow. Jaroszewskiego całej umowy, po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie umowę przyjąć do wiadomości.

Tow. Wołek imieniem ogółu robotników złożył Komisyi cennikowej serdeczne podziękowanie za trudy i skuteczne przeprowadzenie całej akcyi.

Na zakończenie podniesiono niegodne postępowanie członka organizacyi Koncewicza Adama, który odważył się iść na zgromadzenie majstrów i przedstawiając się, jako członek Rady Robotniczej, oświadczył, że strejk jest dziełem jednostek! Za takie postępowanie wbrew statutowi uchwaliło walne zgromadzenie **wykluczyć go z organizacyi zawodowej i wezwać** Wydział R. D. R. P. P. S. do wykluczenia go z grona Rady Robotniczej. Na tem skończono zgromadzenie ze śpiewem: „Czerwonego sztandaru“.

Robotnicy stolarscy przekonali się, że tak świetne zwycięstwo odnieśli jedynie dzięki silnej organizacyi i powinni dołożyć wszystkich sił, by na przyszłość wszyscy stolarze byli w organizacyi.

Strejk drukarzy w Cieszyńskiem zakończony.

W ODPOWIEDZI OSZCZERCOM ROBOTNIKA.

W sobotę 18 października został zakończony strejk drukarzy w Cieszynie, Bielsku i Frysztacie. Robotnicy odnieśli zupełne zwycięstwo, zyskując 70 proc. do obecnych zarobków, prócz tego dodatek jednorazowy w wysokości płacy tygodniowej według nowej umowy. Personal pomocniczy drukarski otrzymał 50 proc. podwyżki. I tak jak wszędzie, gdzie tylko istnieje solidarność robotnicza, tak i tu dzięki tejże solidarności zwyciężyli robotnicy w swej słusznej sprawie. Nie pomogły pp. pracodawców reakcyjne zabiegi, ani głośne okrzyki tych niby narodowców, że strejk ten może zaszkodzić sprawie polskiej przy zbliżającym się plebiscycie, ale pod naporem solidarności i jedności zorganizowanych robotników, zmuszeni byli ustąpić i słusznym żądaniom robotników zadość uczynić.

I dziwić się tylko należy, że znalazł się jakiś otumaniony korespondent z Cieszyna pewnego „brukowca krakowskiego“, nazywający strejk tamtejszy akcyą zbrodniczą, krzyczący metrowemi literami: „Zbrodnicza ręka z Warszawy kieruje strejkami w Cieszyńskiem“.

Patrzcie! wola prasa brukowa, burżuazyjna — zarabiają po 90 do 140 K tyg. i ośmielają się żądać więcej i strejkować!

Jaka to zbrodnicza ręka, gdzie ta zbrodnicza akcya? Czy to, jeżeli robotnik przymierający głodem zażąda wyższej płacy, nazwać można akcyą zbrodniczą?

„Zbrodnicza ręka“, która kierowała akcyą — to świadomość robotnicza posiadania prawa do życia, to nędza i rozpacz ojców rodzin, którzy ze swej pracy nie mogli dać utrzymania swym żonom i dzieciom.

Jeżeli już mowa o akcyi zbrodniczej, to właśnie stanowisko pracodawców niezwykłe tak można, gdyż widząc robotników chylących się z głodu, zarabiających w takich ogromnie ciężkich czasach do 140 K tyg., dopuszczają lekkomyślnie do strejku, który w rezultacie muszą przegrać.

KRONIKA.

Kraków, środa 22 października.

CHLEB NA KARTKI. Magistrat zawiadamia, że wydawanie chleba kontyngentowego w bieżącym tygodniu odbywać się będzie na górny odcinek Nr. 20 legitymacyi zbiorowej. Cena chleba za 1 kg wynosi 4 K 20 h. Z powodu spóźnionego nadejścia mąki sprzedaż rozpocznie się od czwartku tj. 23 bm.

SPRZEDAŻ SOLI. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe sprzedaży soli, sprzedawać będą sól na październik począwszy od dnia 25 bm. na odcinek 25 legitymacyi zbiorowych w racyach po pół kg na osobę w cenie dotychczasowej. Zarazem wzywa sklepy rejonowe sprzedaży soli, które dotychczas przydziału na październik nie otrzymały, by zgłaszały się w dniach 23 i 24 bm. po przydział soli do Biura Centralnego Magistratu ul. Wiślna 4.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj odłożona z wczoraj „Polityka" Wł. Perzyńskiego. Bilety wczorajsze można wymienić na dzisiejsze, lub też na żądanie kasa zwraca pieniądze. Jutro wznowienie „Makbeta" z pp. Łuszczkiewicz Gałowa i Sosnowskim w rolach głównych. Bilety na środę (22 bm.) ciemno-zielone, **mają ważność na czwartek 23 bm.**, zaś czwartkowe jasno-zielone **na sobotę** 25 bm. Piątek 24 bm. „Polityka" Wł. Perzyńskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W piątek, jako dalsze ogniwo z cyklu Offenbachowskich arcydzieł z okazyi setnej rocznicy urodzin znakomitego kompozytora przez teatr nasz wystawianych, wchodzi na afisz prześliczna jego opera komiczna, mianowicie: „Orfeusz w Piekle". Nowa zupełnie obsada ról przez najlepsze siły operowe i operetkowe naszego zespołu, przedewszystkiem zaś niepospolicie piękna muzyka operowa nieśmiertelnego utworu mistrza francuskiego, zapewnią niewątpliwie świeżo wystawianemu dziełu trwałe powodzenie.

ABONAMENT W „BAGATELI". Dyrekcya „Bagateli" pragnąc umożliwić miłośnikom teatru poznanie wszystkich dzieł wprowadzonych na repertoar „Bagateli" zaprowadza specyalne karty zapewniające im — za odpowiednią opłatą stałe miejsca. Karty koloru białego uprawniać będą do nabywania zarezerwowanych biletów na premiery. Karty zaś różowe zabezpiecza żądanie miejsca na wszystkich drugich reprezentacyach nowości. Wydawaniem tych kart zajmie się kancelarya teatru począwszy od piątku 24 bm. Pierwszą nowością „Bagateli" będzie „Kobieta bez skazy", świetna trzyaktowa komedya Gabryeli Zapolskiej.

JEDYNY KONCERT ERIKI MORINI, fenomenalnej wiolinistki odbędzie się u nas w niedzielę dnia 26 bm. w sali „Sokoła". Bilety, których pokup idzie bardzo szybkiem tempem, są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

RAUT Z TAŃCAMI na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 25 bm. tj. w sobotę w salach kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Osoby, któreby jeszcze nie otrzymały zaproszenia, zechcą się zgłosić do kancelaryi Czerwonego Krzyża przy ul. Pędzichów L. 16 codziennie między 4—7 popołudniu.

MAGISTRAT ZAKAZUJE aż do odwołania jazdy samochodami ciężarowymi po ul. św. Jana. Przekraczający zakaz będą karani grzywnami do 300 K względnie aresztem do 20 dni.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE DZIELNICY STRADOM-KAŹMIERZ odbyło się w niedzielę 19 paźdz. Tow. dr Rosenzweig w obszernym referacie przedstawił znaczenie i zadania organizacyi politycznej i konsumowej i oświetlił działalność naszych ojczymów miasta, którzy nie widzą w mieście głodu, gdyż sami są syci. Następnie t. Januszyński zwrócił się w szczególności do dozorców domów wzywając ich, aby obowiązki zawodowe wykonywali legalnie i nie wpuszczali w nocy do kamienic ludzi podejrzanych, tudzież, aby starali się wciągać służące domowe do organizacyi. Na tem zgromadzenie zamknięto.

WAŻNE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH ZIEMI CHRZANOWSKIEJ. Dnia 2 listopada br. odbędzie się w Chrzanowie w sali „Sokoła" zebranie inwalidów ziemi chrzanowskiej o godzinie 11-tej przed południem. Celem zebrania jest wybór zarządu powiatowego i zaprowadzenie ściślejszej organizacyi, oraz rozpowszechnianie pisma Związku „Inwalidy". Inwalidzi wojenni ze względu na ważność sprawy powinni się zjawić najliczniej".

WOLNY HANDEL RAJEM DLA PASKARZY! Jak już donosiliśmy, Magistrat m. Lwowa zniósł taryfę maksymalną w nadziei, że ceny się „uregulują". Rezultat tego eksperymentu jest taki, że ceny podskoczyły ogromnie w górę, a władze zmuszone są ustanawiać z powrotem „ceny wytyczne", by ukrócić wyzysk zbrodniczy. Oto co piszą lwowskie dzienniki:

Zniesienie taryfy maksymalnej w mieście Lwowie powodowało podwyższenie cen **wszystkich artykułów pierwszej potrzeby i środków żywności** w szczególności owoców i jarzyn, co najdotkliwiej odczuwa ludność w porze gromadzenia zapasów na zimę.

Urząd walk z lichwą i spekulacyą widzi się przeto zmuszony ustanowić na wszystkie wyżej wymienione artykuły ceny wytyczne, które będą brane pod uwagę przy wszystkich zażaleniach o pobieranie nadmiernych cen przez handlujących.

W najbliższych dniach zostanie ustanowioną **cena wytyczna** na owoce i jarzyny zimowe. Pobieranie wyższych cen będzie uważane jako lichwa wojenna lub spekulacya **i będzie karane grzywną do 75.000 kor.** ewentualnie **aresztem do 3-ech miesięcy.**

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Środa: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Środa: „Księżniczka Trebizondy".

KOLLEGIUM ... NAUKOWYCH (Rynek gł. Linia A—B, L. 39):

Środa, o godz. 5 popoł.: prof. Ludw. Skoczylas: Kurs literatury powszechnej 19 w. o godz. 7-mej: Nowa Rosya.

KURSA L... ...SKIE (ul. św. Anny l. 2):

Środa: Kar. H. Rostworowski: „Krytyka krytyki teatr."

Z życia partyjnego.

WZYWA SIĘ WSZYSTKIE ORGANIZACYE P. P. S., które urządzały dzień prasy, a do tego czasu nie nadesłały jeszcze pieniędzy i sprawozdań, aby to **bezzwłocznie** uczyniły. W przeciwnym razie ogłosi się te organizacye w pismach partyjnych. Sprawozdania i zwroty niesprzedanych znaczków i nalepek odsyłać do Sekretaryatu K. W., zaś pieniądze na ręce skarbnika tow. Feliksa Stattera, Kraków — Grodzka 13.

Równocześnie wzywa się jeszcze raz wszystkie Komitety miejscowe i R. R. P. P. S. o nadesłanie adresów prezydyów tychże, gdyż wiele jeszcze Komitetów mimo kilkakrotnych wezwań tego nie uczyniły. **Sekretaryat Komitetu Wyk. w Krakowie.**

ZEBRANIE KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbędzie się w czwartek 23 października o g. 7. Dunajewskiego 5, oficyny lewe, III p.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE SEKCYI OCHRONY DZIECKA! Sekcya Ochrony dziecka zbierze się we środę dnia 22 bm. o godz. 7-ej wiecz. Dunajewskiego 5, w lokalu Rady Robotniczej.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTN. PRZYJMIE ZARAZ KILKU CZELADNIKÓW SZEWSKICH na robotę nową i reperacye — płaca zależy od umowy. **Dyrekcya.**

NOWY SĄCZ. Poszukuje się kolportera dla „NAPRZODU" na Nowy Sącz. **Zgłoszenia do dn. 27 b. m.** u przewodniczącego Pow. Rady Del. Chłop. Robotn. w N. Sączu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).